



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 26 (569) 29 czerwca 2014 r.

Światowy Zjazd Sanoczan

Inscenizacja ślubu króla Władysława Jagiełły



20.06.14 Plac św. Michała, fot. ks. Tomasz Grzywna

Święty Paweł – nieustrudzony w dawaniu świadectwa

Dzisiejsze święto ma dwóch bohaterów. Piotr, opoka, pierwszy przywódca Kościoła, i Paweł, najpierw bluźnierca i prześladowca, potem wspomniały głosiciel, ewangelizator, teolog i mityk. Dzięki świadectwu tych dwóch apostołów Kościół Chrystusowy rozprzestrzenił się na cały świat. Trudno jest pisać jednocześnie o dwóch tak wielkich mężach, spróbujmy zatem przyjrzeć się temu, który prawdopodobnie jest mniej znany i którego dzieło ciągle zbyt mało poważane – świętemu Pawłowi.

Święty Paweł początkowo nosił imię Saul (inne tłumaczenie Szawel). Pochodził z wybitnej rodziny żydowskiej żyjącej poza Palestyną. Zdobył dogłębne wykształcenie w teologii żydowskiej, a także w innych dziedzinach. Znał języki używane w ówczesnym cesarstwie rzymskim, w tym grekę, dzięki czemu mógł potem pisać wspomniały listy pasterskie. Jako młodzieniec, kierując się gorliwością o wiarę Izraela, prześladował Kościół Boży, zwolenników „tej drogi”, jak sam to nazywa. Przyczynił się do śmierci męczeńskiej wielu chrześcijan. Nadeszła jednak dla niego chwila nawrócenia, gdy w czasie drogi do Damaszku jakaś siła powaliła go na ziemię. Usłyszał słowa: „Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?” (Dz 9,4). Były to słowa samego Chrystusa, który w ten cudowny sposób przekonał Szawła o jego błędnym postępowaniu. Od tego momentu zaczęła się droga nawrócenia Szawła. Przyjął nowe imię, aby odciąć się od dotychczasowego sposobu życia. Po długotrwałej modlitwie, poście i przygotowaniu został wyznaczony do posługi Apostoła (Dz 13,3).

Święty Paweł odbył trzy długie podróże apostołskie. Każda trwała kil-

ka lat. Zakładał nowe gminy chrześcijańskie, które potem odwiedzał i umacniał. Do mieszkańców tych gmin pisał listy wyjaśniające trudne prawdy wiary – wiele z tych listów weszło do kanonu Pisma świętego. Cierpiał liczne prześladowania, wielokrotnie był wypędzany z miast, lżony, bity, więziony. Jeden raz znalazł się na granicy śmierci, gdy obrzucony kamieniami został pozostawiony jako martwy, ale Pan ocalił Jego życie. Pisał potem: „*Któż mnie może odłączyć do miłości Chrystusowej?*” (Rz 8,35) Wykazywał, że dla prawdziwego chrześcijanina najważniejsza jest sprawa głoszenia Ewangelii i rozszerzania Bożego Królestwa.

Mnie osobiście święty Paweł najbardziej imponuje swoją teologiczną przenikliwością, a także swoją gorliwością w głoszeniu Ewangelii. W jego życiu nic nie działo się na „pół gwizdka”, jeśli podejmował się jakiegoś zadania to na serio i do końca. W prześladowaniu chrześcijan był tak samo gorliwy, jak później w głoszeniu Chrystusa. Jeśli przekonał się do jakiegoś zadania, to zajmowało ono całą jego świadomość i całe jego serce. Poznawszy Chrystusa zrozumiał, że musi być Jego najgorliwszym apostołem, aby naprawić wcześniej wyrządzone Kościołowi krzywdy. „*Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii*” (1 Kor 9,16) – pisał od serca w liście do. Motorem napędzającym jego gorliwość była miłość do Chrystusa: „*Miłość Chrystusa przynagla nas ...*” (2 Kor 5,14) Czego może nauczyć nas święty Paweł? Myślę, że przede wszystkim takiej właśnie gorliwości w wyznawaniu wiary. Wiary nie można wyznawać „troszeczkę”, „czasami”, „prywatnie”. Wiara ma być siłą decydującą w naszym życiu. I choć jest to solą w oku wrogów wiary, to taka jest właśnie

prawda. Mamy całym sercem głosić Chrystusa, przede wszystkim naszym postępowaniem, dawaniem świadectwa, codziennymi wyborami. Według wrogów Kościoła wiara ma być nieujawniana, zamknięta w ścianach serca lub najwyżej domu, a w życiu publicznym skrywana, schowana „pod korcem”. Ale to nie jest prawdziwa wiara, to jest jedynie jej parodia, wynaturzenie, to jakieś nieporozumienie, gdy ktoś mówi: wierzę w Chrystusa prywatnie, ale w życiu społecznym kieruję się tylko i wyłącznie prawem „tego świata”, często sprzecznym z prawem Bożym, wchodząc do gabinetu pracy, sumienie zostawiam w przedpokoju. To jest właśnie parodia wiary, a niestety, takie wyznania pojawiają się w sferze publicznej.

„*Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia...*” (Flp 4,13) – pisał św. Paweł. Nawet, gdy lękamy się wziąć na siebie obowiązek sumienia, nawet, gdy ktoś nas próbuje zastraszyć, to siła nasza pochodzi od Boga prawdziwego. Wszystko możemy uczynić, nawet oddać życie za Chrystusa, czerpiąc od Niego swoją moc. Naśladujmy św. Pawła w gorliwości, w intensywności pracy i dawania świadectwa Bogu. Nie wszyscy są powołani, aby być apostołami na całym świecie, ale wszyscy są powołani, aby być apostołem w swoim domu, w swojej szkole, zakładzie pracy, wobec spotkanych ludzi. Liczą się tu słowa, ale jeszcze bardziej czyny. Wpatrując się w św. Pawła (a także drugiego dzisiejszego patrona, Piotra), bądźmy gorliwymi wyznawcami Chrystusa.

Ks. Tomasz Grzywina

| | | | | |
|-----------|------------------------------------|----|---|----|
| W NUMERZE | Zbierzcie pozostałe ułamki | 2 | Sukcesy zespołów Soul i Sonores | 13 |
| | Światowy zjazd Sanoczan | 3 | Błogosławieństwa - drogowaskazy prowadzące do nieba | 14 |
| | Leśne Seminarium w Brzozowie | 8 | Ogłoszenia i intencje | 16 |
| | Boże Ciało | 10 | | |

Światowy Zjazd Sanoczan

W dniach 20-23 czerwca odbył się w naszym mieście Światowy Zjazd Sanoczan. W programie tej niecodziennej imprezy było bardzo wiele różnych spotkań, koncertów i konferencji. W pierwszy dzień na placu św. Michała odbyła się inscenizacja ślubu króla Władysława Jagiełły i Elżbiety Granowskiej roku, który miał miejsce w Sanoku w 1417 roku. W tym przedstawieniu wzięły udział ks. Grzegorz Socha, który wystąpił w roli biskupa

udzielającego ślubu królewskiej parze. Królowi i jego żonie towarzyszyło kilkadziesiąt osób z różnych grup rekonstrukcyjnych z całej Polski, odgrywających dostojników, rycerzy, damy dworu i giermków.

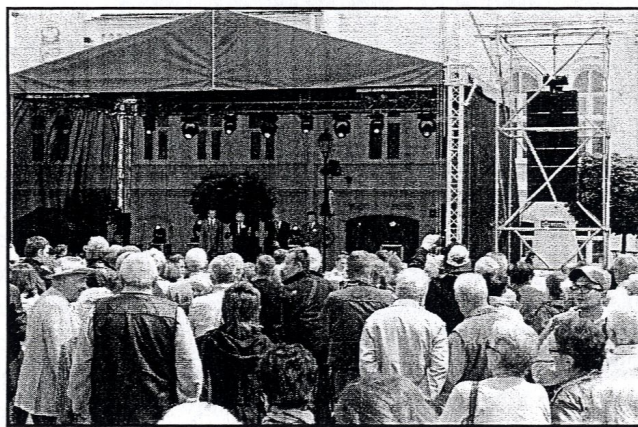
W niedzielę jednym z punktów uroczystości była Msza święta dla uczestników Zjazdu. Koncelebrowało ją pięciu kapłanów: ks. prałat Feliks Kwaśny (jako główny), ks. Dziekan Andrzej Skiba, ojciec Kazimierz Mali-

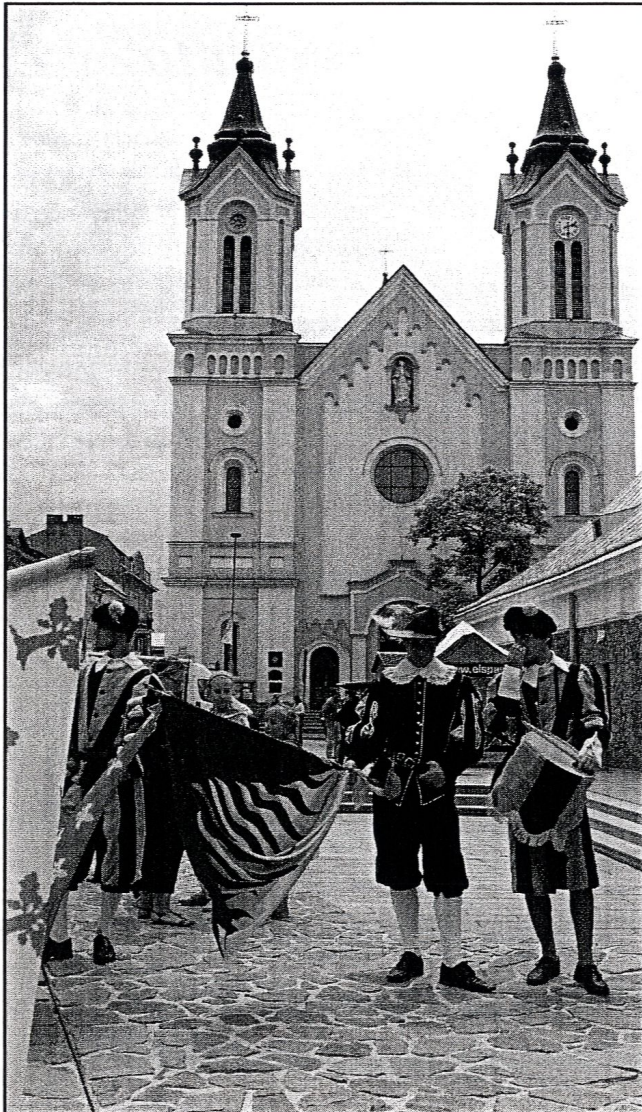
nowski, były generał zakonu franciszkanów, sanoczanin, o. Józef Madura, franciszkanin i ks. Waldemar Gawron. Homilię wygłosił ks. Prałat Andrzej Skiba. Oprawę muzyczną zapewniły zespół Soul i orkiestra Avanti.

Z tych dwóch wydarzeń przekazujemy relację fotograficzną.

Red.

Rozpoczęcie Zjazdu i inscenizacja ślubu króla





„... który się do Mnie przyzna przed ludźmi...”

Światowy Zjazd Sanoczan – 22 czerwca 2014 roku.

Dzień dzisiejszy nie ma równego sobie w historii naszego miasta jeśli chodzi o spotkania tak szeroko zakrojone. W informacji na temat tego Zjazdu, można było przeczytać: „Idea organizacji tego przedsięwzięcia zrodziła się z przekonania, że dla sanoczan żyjących na obczyźnie lub poza Sanokiem, rodzinne miasto jest duchową świętością, obiektem wspomnień i tęsknoty. Wielu naszych rodaków, pochodzących z Sanoka i okolic los porwał w różne strony Polski, Europy i świata. Uważamy, że „magnesem” zachęcającym i skłaniającym ich do przyjazdu, będzie właśnie Światowy Zjazd Sanoczan”. Na tę wyjątkową uroczystość trwającą już od piątku, wypiękniało nasze miasto, jakby stało się młodsze mimo wielowiekowej metryki. O dostojności naszego miasta świadczyła choćby inscena-

cja przejazdu orszaku ślubnego króla Władysława Jagiełły. Dzieje naszego miasta mogliśmy przynajmniej po części poznać na konferencji pt. „Sanok – nasza tożsamość. Ludzie – Kultura – Środowisko”. Dla każdego – tak myślę – było i jest coś miłego, o czym mogliśmy się dowiedzieć choćby z programu Zjazdu, bo nie sposób było skorzystać ze wszystkich możliwości.

Organizatorzy włożyli wiele wysiłku, aby jak najgodniej przyjąć wszystkich, którzy urodzili się w Sanoku bądź też w jakiś sposób z Sanokiem są związani. To wielkie święto dla tych Sanoczan, którzy niczym ptaki wędrowne opuścili swoje rodzinne czy ojczyznie gniazdo i teraz na chwilę powrócili, aby znowu wrócić do swoich nowych „gniazd”, w różnych zakątkach kraju i świata. Ten czas wspomnień to ko-

ska dzieciństwa i czas pierwszych wrażeń, doświadczeń; to czas młodości, pierwszych ideałów, pierwszego buntu, młodzieńczych westchnień, gorących uniesień, życiowych planów nie w pełni zrealizowanych, a także planów spełnionych może w oddali, od gniazda młodości.

Każdy zjazd, każde spotkanie, to czas wspomnień. Czym są wspomnienia? Wspomnienia są przywoływaniem do pamięci tego, cośmy przeżywali, czego doświadczyliśmy: dobrego i złego. „Wspominać znaczy to wiązać treść przeżytych z wypadkami i wrażeniami nowego, obecnego życia. Wspomnienia nasze rosną i zmieniają się wraz z nami”¹. Podczas takiego spotkania, jak obecne, możemy zawołać: „Witaj, skarbie wspomnień święty”², bo odzywa „wspomnień skarb bogaty”³. „Na-

szcze wspomnienia” to „błogi dar pamięci, i serca, co się z dala rozumieją”⁷⁴, gdzie czas „... tęsknej myśli nigdy nie zatrzyma” (...) bo „świat wspomnień” żyje w pamiątkach⁷⁵.

Różne bywają wspomnienia, z różnych okresów naszego życia. O jednych chcielibyśmy zapomnieć jak najszybciej, a inne chcielibyśmy zatrzymać w pamięci jak najdłużej. Moglibyśmy entuzjastycznie zawołać za poetą: „Niezapomniane młodzińcze lata! Szkolne wspomnienia niezapomniane!”⁷⁶. Czas szkolny, to niekiedy czas pierwszej, wielkiej miłości, jak

*„Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba...
Tęskno mi, Panie...*

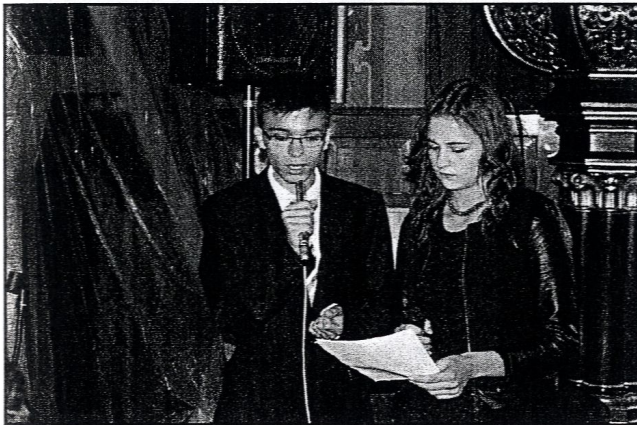
*Do kraju tego, gdzie winą jest dużą
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą...
Tęskno mi, Panie...*

*Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są – jak odwieczne Chrystusa wyznanie:
„Bądź pochwalony!”
Tęskno mi, Panie...*

szcze obyczaje, powinniśmy pielęgnować niezależnie od tego, gdzie jesteśmy i w którym czasie wyjechaliśmy za granicę. To nasze dziedzictwo narodowe, to nasze korzenie, od których nie powinniśmy się odcinać. Za poetą Wincentym Polem moglibyśmy zachęcić:

*„Poznaj wiernych serc puściznę,
Dobrej sławy ojcowiznę! (...)*

*Bo to ona cię najczulej
I ukocha, i upieści,
I uświęci, i umieści,
I do serca przymatuli!”⁷⁹.*



wyznał to kiedyś poeta: „Kochałem i ja niegdyś, i tego płomienia miłe mi dotąd wspomnienia”⁷⁷.

Dziś, przy nowoczesnej technice, środkach transportu, skracą się każda odległość, choćby największa. Dziś największa odległość możliwa jest do skrócenia, choć kosztuje to wiele. Za dawnych lat, jak choćby z czasów, kiedy żył Cyprian Kamil Norwid, to ta tęsknota za krajem ojczystym, wydawała się nie do przeżycia, pozostawał głęboki ślad. Znamy ten wiersz:

*Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia,
Do tych, co mają tak za tak – nie za nie –
Bez światło-cienia...
Tęskno mi, Panie”⁷⁸.*

Dziś takiego wiersza nie napisałby żaden poeta, bo dziś inaczej patrzy się na ojczyste strony, na swoje rodzinne gniazdo, na swoich najbliższych, z którymi przez telefon komórkowy czy w inny sposób, możemy się porozumieć w każdej chwili. Niemniej, to, co nam zostało wpojone, czego tu nauczyliśmy się, nasze tradycje, na-

Czegóż mam życzyć naszym Gościom z różnych stron Polski i świata? Wierności Panu Bogu i Jego przykazaniom. Dziś Pan Jezus mówi do nas: „Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie”. To moje pierwsze i najważniejsze życzenie: zachować wiarę, tradycję, kulturę, obyczaje.

Dziś przyznanie się do wiary wymaga wielkiej odwagi. Są zwolennicy



wyznawania wiary „w czapce niewidce”, a tymczasem Jezus wzywa nas do wyznawania wiary otwarcie, bez kamuflażu. Ileż odwagi trzeba mieć – jak prof. Bogdan Chazan – aby powiedzieć, że „lekarz jest od ratowania życia, a nie od jego odbierania”. Poruszyło się niejedno sumienie, przebudziło się, a inne zdenerwowało. Do głosu dochodzi „dyktatura relatywizmu, polityczna poprawność i nowe oblicze ateizmu wrogiego wobec ludzi wierzących”¹⁰. W różny sposób można się przyznać do Chrystusa: przez słowo, praktyki religijne, publiczne, odważne przyznanie się do wiary, do Chrystusa, uczciwe życie zgodne z Dekalogiem, z Ewangelią, z nauką Ko-

ścioła, świadectwo życia. Wiare trzeba wyznawać „przed ludźmi”, tak nam przychylnymi, jak i o wrogim nastawieniu. Wymaga to niemałej odwagi, nie licząc się nawet z przykrymi konsekwencjami.

Zaprzec się Chrystusa można słowem, czynem, milczeniem. Św. Augustyn przestrzegał: „Biada milczącym o Tobie”. Można się zaprzeczyć czynami, życiem, postępowaniem, stałym łamaniem Bożych przykazań. Pan Jezus w kazaniu na Górze, mocno zaakcentował: „Wtedy oświadczę im: „Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości” (Mt 7,23). Słowa te są bardzo

ważne, bo od nich zależy nasz wieczny los.

Pozostałe życzenia wyrażę słowami Jana Kochanowskiego. Język wprowadzicie pochodzi z czasów nam bardzo odległych, ale istota rzeczy pozostaje niezmienna.

*„Panie, to moja praca, a zdarzenie
Twoje;
Racysz błogosławieństwo dać do
końca swoje!
Inszy niechaj pałace marmorowe
mają
I szczerym złotogłowem ściany obijają,
Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym
gnieździe ojczystym,*





*A Ty mię zdrowiem opatrz i sumnieniem czystym,
Pożywieniem ućciwym, ludzką życzliwością,
Obyczajami znośnymi, nieprzykrą starością”¹¹.*

Ks. Andrzej Skiba

¹ Wszystkie cytaty pochodzić będą z książki: Księga cytatów z polskiej literatury pięknej od XIV do XX wieku ułożona przez Pawła Hertza i Władysława Kopalińskiego, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975; Stanisław Brzozowski, 1876-1911, s. 57, n. 14.

² Jan Chęciński, 1826-1874, s. 60,4.

³ Jan Kasprowicz, 1860-1926, s. 126,4.

⁴ Gustaw Zieliński, 1809-1881, s. 591,10.

⁵ Tamże, s. 592,1.

⁶ Artur Oppman, 1867-1931, s. 382,11.

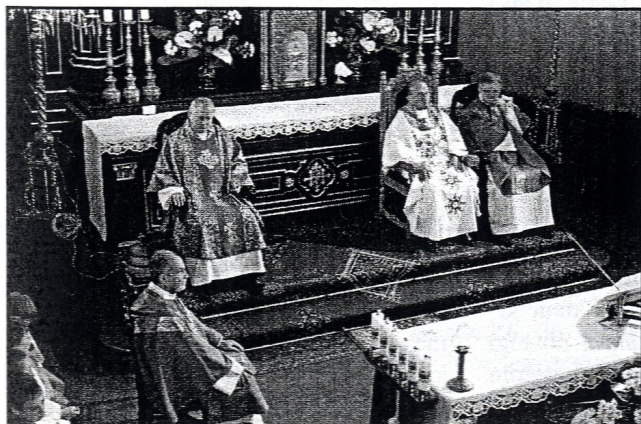
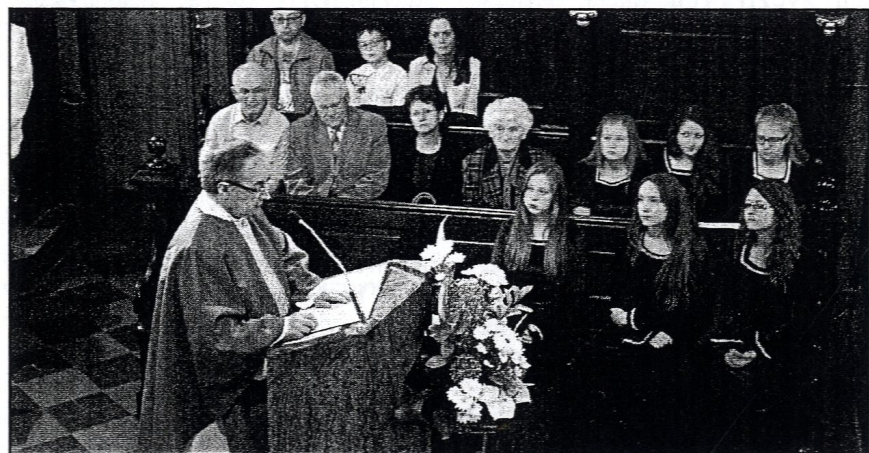
⁷ Stanisław Trembecki, 1739?-1812, s. 529,13.

⁸ Cyprian Kamil Norwid, 1821-1883, s. 337,4 n.

⁹ Wincenty Pol, 1807-1872, s. 394,6.

¹⁰ (as) Zderzenie ze skrajną formą ateizmu, w: Niedziela, nr 25, z dnia 22.06.2014 r., s. 9.

¹¹ Jan Kochanowski, 1530-1584, s. 143,10.



„Naucz mnie, Panie, drogi twoich ustaw”

Leśne Seminarium w Brzozowie

(Środa, 12 tygodnia zwykłego, Rok II,

2 Krl 22,8-13; 23,1-3; Ps 119 (118), Mt 7,15-20).

Każdego roku, o tej porze, gromadzimy się w Lesie brzozowskim, gdzie w czasie wojny mieściło się Wyższe Seminarium Duchowne, gdzie do kapłaństwa przygotowywali się klerycy. To ważne miejsce w dziejach naszej archidiecezji. O tym miejscu nie możemy zapomnieć, choć tych, którzy tu zdobywali wiedzę, którzy formowali swoje sumienia, już prawie nie ma. Po służbie Bogu i ludziom odeszli do Domu Ojca, do Jezusa Chrystusa Jedynego i Najwyższego Kapłana. Byli to dzielni kapłani, którzy zostali uformowani w trudnych warunkach i przygotowani do znoszenia trudów życia kapłańskiego. Przyszło im żyć w czasach wojennych i powojennych, w czasach w przeważającej mierze wujującego ateizmu, walki z religią, z Kościołem. Przez trudy życia seminaryjnego zostali przygotowani do trudów pracy kapłańskiej. Dziś swoim sercem, myślą, obejmujemy ich samych, a także profesorów, wychowawców, siostry zakonne im posługujące, wszystkich życzliwych ludzi, którzy z narażeniem swojego życia nieśli im pomoc materialną. To ludzie wielkiego serca, wielkiego ducha.

Spójrzmy na dzisiejsze czytania, bo one nam podpowiedzą czym jest kapłaństwo jak również do czego ono zobowiązuje. Trudno bowiem każdego roku, do tych samych wiernych opowiadać o trudnych czasach, o trudnych warunkach, o stale zagrażających im niebezpieczeństwach. W dzisiejszych czytaniach odnajdziemy odpowiedzi na pytania, kim jest kapłan i do czego jest zobowiązany.

Pierwsze czytanie wyjęte jest z 2 Księgi Królewskiej i odnosi się do czasów, kiedy to królem królestwa Judy, już po podziale, był Jozjasz (641-609), który bardzo pozytywnie, w odróżnieniu od innych królów, zapisał się w historii. On to dokonał reformy religijnej. Odnowił on Świątynię (22,4-7), i za jego czasów w Świątyni została odnaleziona księga Prawa (22,8), o której mówi dzisiejsze czytanie. Było to wydarzenie wielkiej wagi. Dzięki temu

była okazja do refleksji nad wiernością Prawu, nad jego realizacją (22,15-18), a nade wszystko do odnowienia przymierza (23,1-3). Jozjasz przeprowadził na szeroką skalę reformę religijną kraju (23,4-27): nakazał usunąć „ze świątyni Pańskiej wszystkie przedmioty sporządzone dla Baala, Aszery i całego wojska niebieskiego” (w. 4), „zniósł kapłanów pogańskich” (w. 5), „usunął Aszerę ze świątyni Pańskiej” (w. 6), „zburzył domy osób, uprawiających nierząd sakralny w świątyni Pańskiej” (w. 7), „splugawił wyżyny, gdzie ci kapłani składali ofiary” (w. 8), „kapłanom wyżyn nie wolno było przystępować do ołtarza Pańskiego w Jerozolimie” (w. 9), „splugawił Palenisko-Zgrozę w Dolinie Synów Hinnoma, aby już nikt odtąd nie przeprowadzał swojego syna lub swojej córki przez ogień na cześć Molocha” (w. 10), „kazał usunąć konie, które królowie judzcy poświęcili Słońcu u wejścia do świątyni Pańskiej” (w.11), zburzył pogańskie ołtarze (w.12), „połamał stele i wyciął aszery” (w. 14), „usunął również wszystkie przybytki wyżyn” (w. 19), „wszystkich zaś kapłanów wyżyn, którzy tam byli, zabił nad ołtarzami i palił kości ludzkie na nich” (w. 20), wezwał do świętowania Paschy (w. 21), której nie obchodzono od czasów Sędziów. Usunął także „zaklinalczy, wieszczków, posążki domowe bóstw, bożki i wszystkie ohydy, które widziało się w kraju Judy i w Jerozolimie” (w. 24). Kładł on wielki nacisk na wierność Prawu Mojżeszowemu.

Te jego działania nie były bynajmniej przyjmowane z entuzjazmem. Nie mogli akceptować jego posunięć ci, których on karmił, którym wykazywał błędy, których usuwał z miejsc świętych głosząc wierność Prawu Bożemu. Kapłan jest powołany do tego, aby wskazywał drogę do Pana Boga, aby „głosić naukę, nastawać w porę, nie w porę, w razie potrzeby wykazywać błędy, pouczać, podnosić na duchu w całą cierpliwością, ilekroć naucza” (por. 2 Tm 4,2). Cały zakres posługi słowa wyłożył św. Paweł swojemu

uczniowi, św. Tymoteuszowi, kiedy widzeniem proroczym zauważył, że: „Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań (...) będą sobie mnożyli nauczycieli. Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślonym opowiadaniom” (4,3n). czy dziś, podobnie jak kiedyś, łatwo jest głosić słowo Boże? Czy jego treść przez wszystkich bywa przyjmowana? Różne bywają reakcje. Czasem rodzi się kontestacja. Niekiedy trzeba mieć wiele odwagi, aby na jakiś temat zabrać głos, choćby na temat ideologii gender. Ileż odwagi musi mieć prof. Bogdan Chazan, choć nie jest on kapłanem, który głosi, że trzeba słuchać swojego sumienia, że prawo Boże ma pierwszeństwo przez prawem stanowionym przez parlamenty czy inne gremia. Ile razy kapłani byli szykanowani za głoszenie kazań, które nie były zgodne z polityczną poprawnością. Co stało się z bł. ks. Jerzym Popiełuszką? Dlaczego za czasów komuny z rąk „nieznanych sprawców” ginęli kapłani?

Kapłan jest powołany do tego, aby wskazywał „Boże ustawy”. Jako refren Psalmu responsoryjnego powtarzaliśmy słowa: „Naucz mnie, Panie, drogi Twoich ustaw”. Słowa tego Psalmu są bardzo jasne:

*„Naucz mnie, Panie, drogi Twoich ustaw,
bym ich przestrzegał do końca.
Ucz mnie, bym przestrzegał Twego prawa
i zachowywał je całym sercem.
Prowadź mnie ścieżką Twoich przykazań,
bo przynoszą mi radość.
Nakłoń me serce do twoich napomnień,
a nie do zysku”.*

Kapłan, sam świadomy swoich ograniczeń, swoich słabości, ma wskazywać innym „ścieżkę Bożych przykazań”, które nie są łatwe do przyjęcia, bo autor Psalmu modli się: „nakłoń me serce do twoich napomnień”. „Nakłanianie serca” do przyjęcia przyka-

zań, to zadanie kapłana, co nie jest łatwe. Trzeba tu wiele taktu i życzliwości. Przykazania Boże są niezmiennie od wieków. One nie ulegają erozji, zmianom, przekształceniom, które brałyby pod uwagę słabość ludzkiej natury i im ulegały. Przykazania Boże są niezmiennie, podobnie jak słowa Ewangelii. Dekalogu nie można niczym zastąpić, bo one stanowią podstawę moralności chrześcijańskiej. Dekalog mówi nam, że „krok po kroku” trzeba postępować drogą Prawa, aż do całkowitego przyłgnięcia do ducha Prawa. Jest to przyłgnięcie pełne miłości. Talmud uczy: „Postępuj zawsze tak, by służyć swemu Stwórcy, a twoja myśl w momencie działania niech będzie bezinteresowna”. Przestrzega jednocześnie przed chciwością: Poucza św. Augustyn: „Jeśli nasze serce nie jest skłonne ku chciwości, oddajemy cześć Bogu, gdyż sam Bóg i kult jest już nagrodą. Kochajmy Go dla Niego samego, kochajmy Go w nas i w bliźnim”¹. Kapłan ma nas prowadzić drogami wiodącymi do zbawienia, aby przez marność światowe nie zatracić celu ostatecznego. Jest takie powiedzenie: „Serce i oczy to dwaj pośrednicy grzechu”².

Kapłan ma przestrzegać przed fałszywymi prorokami. Dziś tych fałszywych proroków jest bardzo wielu. Mają oni jeden cel: odciągnąć ludzi od Pana Boga. Widać to po owocach ich działania. Dziś fałszywi prorocy zarzucają niewidzialne sieci, aby usidlić nieostrożną zdobycz. Dziś kusi się ludzi mirażem bogactw i gonitwą za nimi. Jest to sprytnie zastawione siódło fałszywych proroków, bo bogactwo bowiem najczęściej prowadzi do samolubstwa i samozadowolenia. Z bogactwami w parze idą szukanie godności i zaszczytów, robienia kariery, a stąd już krok do próżności, pychy, samouwieblenia, lekceważenia wszelkich norm moralnych i obyczajowych. Jest to chytry podstęp, bo zaczynający się od rzeczy materialnych, które człowiekowi są potrzebne, a wiodą aż do całkowitego odwrócenia się od Boga, a nawet Jego pogardy. Gonitwa za bogactwem, honorami, zaszczytami, używaniem świata, to przejaw pogańskiego stylu życia.

Dzisiejszymi metodami fałszywych proroków mogą się okazać:

- lęk przed Bogiem, odżegnywanie

się od Niego, zapominanie o chrześcijańskiej tradycji, chrześcijańskich korzeniach. Taktyka ta sprawiła, że wielu odwróciło się od Boga, choć zachowują chrześcijańskie obyczaje.

- Zanika szacunek dla ludzkiego życia i jego godności;

- Odrzucane są chrześcijańskie obyczaje i moralność oparta na nauce Chrystusa, a lansuje się życie pełne swobody obyczajowej;

- Zapomina się o tym, że to chrześcijaństwo jednoczyło całą Europę w jedną wspólnotę, chrześcijaństwo ratowało skarby pogańskiej antycznej kultury, chrześcijaństwo tworzyło pierwsze szkoły począwszy od tych parafialnych, przykatedralnych, a skończywszy na uniwersytetach, chrześcijaństwo sprzyjało rozwojowi nauki. A jakie i przez kogo były przepisywane i pilnie strzeżone księgi antycznych myślicieli, filozofów, poetów i pisarzy?

- Szerzy się moralny prymitywizm i cynizm, a ideał człowieka sprowadzany jest do konsumpcji, rozrywki i użycia zmysłów. W społeczeństwie szerzy się nieład moralny, chaos, próbuje się zacierać granice pomiędzy dobrem a złem, prawdą a fałszem, podłością a szlachetnością, zbrodnią a cnotą. Często z mediów płynie zachęta do hołdowania złu, nieuporządkowanym namiętnościom, a z programów rozrywkowych słychać diabelskie przesławki z religii, z obyczajów, zasad chrześcijańskiej moralności, bo przecież to nie pasuje do „nowoczesnej” Europy!

- Zachęca się do tzw. politycznej poprawności, kiedy to niszczy się wszelkie przejawy zdrowego patriotyzmu nazywając go niekiedy nacjonalizmem.

- Szerzy się relatywizm moralny, względność wszystkich zasad, które na własny użytek można przegłosować, przekrzyczeć, oprotestować.

- Szerzy się daleko posunięta swoboda obyczajów, moralny nihilizm, anarchia, którą nazywa się wolnością, a jest prostym zniewoleniem człowieka;

- Usiłuje się zniszczyć model tradycyjnej rodziny, zniszczyć wszelką tradycję narodową, rodzinną, religijną przez forsowanie zgubnej ideologii gender;

- Robi się wszystko, aby człowiek poczuł się wyzwolony ze wszelkich norm etycznych, moralnych;

- Wolność pojmuje się jako przyzwolenie na wszelkie zachcianki, samowolę;

- Kładzie się przesadny nacisk na kult ciała;

- Usiłuje się zniszczyć autorytet rodziców, nauczycieli, kapłanów;

- Według demoralizatorów nie istnieją stałe i pewne punkty odniesienia.

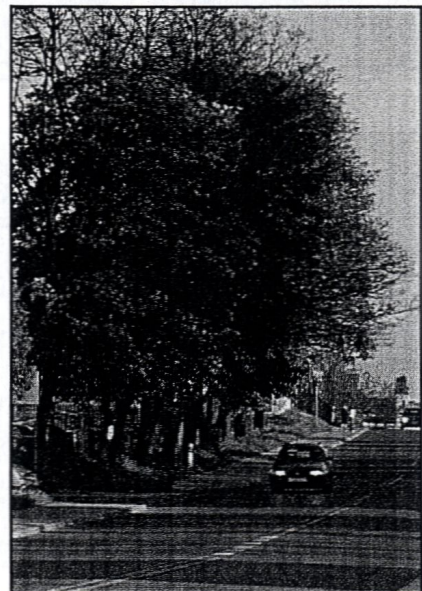
W czasie wojny było nietatwo uformować serca i umysły przyszłych kapłanów. Ks. prałat Adam Sudoł w swojej książce „Moja droga do kapłaństwa”, wystawia bezinteresowność, wielkość, oddanie się sprawie Bożej, skromność życia wychowawców. Wszyscy tworzyli jedną rodzinę. Dziś modlimy się także o nowe powołania kapłańskie i zakonne, aby nigdy nie brakło pracowników Winnicy Pańskiej, Bożej Owczarni.

Żyjemy w czasach chaosu, zamętu, niepokoju. Mocnym głosem trzeba wołać, aby Naród się przebudził, otrząsnął, nawrócił się. Trzeba nam przyglądać się owocom naszego życia: czy nie ma w nim owoców zepsucia, cierni grzechu, ostu niewiary? Ratuńek w Bożej nauce i wsłuchiwanie się w ten głos; przyjęcie jej sercem otwartym. Pan Jezu zachęca nas: „Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę. Kto traw we Mnie, przynosi owoc obfity”.

Ks. Andrzej Skiba

¹ G. Ravasi, *Psalmy (104-123 (wybór)*, Wydawnictwo SALVATOR, Kraków 2009, s. 269.

² Tamże, s. 270.



Boże Ciało

Piękna była w tym roku uroczystość Bożego Ciała. Przy pięknej, słonecznej, ale nie upalnej pogodzie, tysiące wiernych zgromadziły się na Mszy świętej w kościele Chrystusa Króla, a potem wyruszyła procesja eucharystyczna w kierunku kościoła farnego. Każdy z czterech ołtarzy przygotowała inna parafia. Przy każdym z nich śpiewał chór z pa-

rafii Chrystusa Króla pod kierunkiem ks. Feliksa Kwaśnego. Monstrancję z Najświętszym Sakramentem nieśli na tronie kapłani z poszczególnych parafii. Ze względu na to, że ksiądz Grzegorz musiał czuwać przy nagłośnieniu, my musieliśmy się posiłkować jednym z księży z Posady.

Bóg zapłać wszystkim za udział i modlitwę, za przygotowa-

nie ołtarzy, za przybycie wraz z dziećmi. Oby nasz udział przyczynił się do umocnienia wiary sercach.

Poniżej kilka zdjęć zrobionych w czasie uroczystości przez niżej podpisanego oraz Radka Mazgaja.

Ks. Tomasz Grzywna



procesja formuje się koło kościoła Chrystusa Króla



dziewczeta z naszej Krucjaty niosą figurką Pana Jezusa



dzieci



dzieci



dzieci



dzieci



dzieci



dzieci



dziewczynki pierwszokomunijne



ks. Proboszcz Andrzej Skiba niesie Pana Jezusa



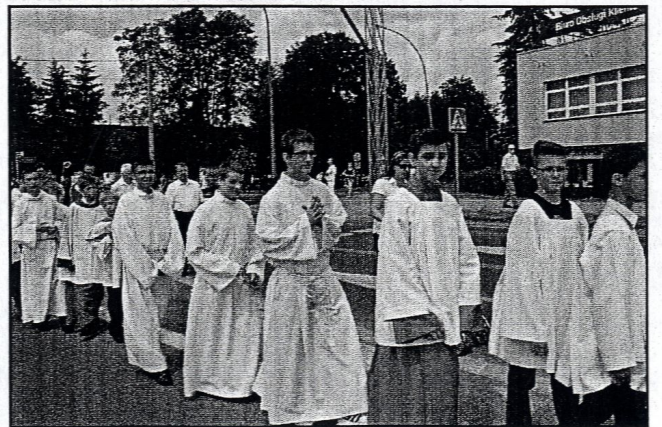
pierwszy oltarz



ks. Sławek z Fary



i chłopcy



ministranci z Fary



początek procesji na obwodnicy



drugi ołtarz przy Domu Turysty



piękny pochód na ulicy Mickiewicza



trzeci ołtarz na Domu Sokola



nasi księża niosą tron z Najświętszym Sakramentem



ul. Piłsudskiego



ostatni ołtarz przy pomniku św. Jana Pawła II

Sukcesy zespołów Soul i Sonores

Zespół „Soul” w dniu 13 czerwca o godzinie 12:30 wystąpił na V Krakowskim Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym „Cracovia Cantans” w Krakowie, w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła. To jeden z wysoko ocenianych konkursów chóralnych a cappella w Europie, o czym świadczy liczna reprezentacja uczestniczących w nim zespołów wyłonionych w drodze eliminacji wstępnych. W tegorocznej, piątej edycji, która odbyła się w dniach 12-15 czerwca wzięło udział 31 chórów z 14 krajów europejskich: Polski (12 chórów), Niemiec (3 chóry), po dwa chóry z Czech, Włoch i Szwecji, po jednym chórze z Danii, Estonii, Łotwy, Macedonii, Norwegii, Rosji, Serbii, Słowenii oraz chór z Izraela.

Rangę festiwalu podkreśla międzynarodowe jury złożone z wybitnych specjalistów chóralistyki: **prof. Romuald Twardowski** (Polska), **Damijan Mocnik** (Słowenia), **Irina Roganova** (Rosja), **Daniel Hansson** (Szwecja), **Richards Dubra** (Łotwa). Uzyskując III miejsce w kategorii muzyki sakralnej „Soul” powtórzył swój sukces z 2010r, gdzie w pierwszej edycji festiwalu również uplasował się na III miejscu.

Po występie w Krakowie zespół wyruszył do Rzeszowa na Międzynarodowy Festiwal Pieśni Religijnej „Cantate Deo”, który organizowany jest przez Polski Związek Chórów i Orkiestr Oddział w Rzeszowie. Patronat honorowy nad tym wydarzeniem artystycznym objęli: Biskup Rzeszowski – **J. E. Ks. Bp. Jan Wątroba**, Marszałek Województwa Podkarpackiego – **Władysław Ortyl**, Wojewoda Podkarpacki – **Małgorzata Chomycz-Smigielska** i Prezydent Miasta Rzeszowa – **Tadeusz Ferenc**.

Wzięło w nim udział 21 zespołów chóralnych, łącznie około 600 osób. Chó-



Chór Mieszany SONORES na Festiwalu w Rzeszowie

ry w kościele pw. Świętego Wojciecha i Stanisława prezentowały dowolny repertuar o tematyce religijnej. W jury zasiadali **prof. Elżbieta Wtorkowska** z Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego z Bydgoszczy jako przewodnicząca, **prof. Milan Pazurik** z Bańskiej Bystrzycy ze Słowacji i **ks. dr Andrzej Widak**, dyrektor Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Rzeszowie. W trakcie przesłuchań koncertowych „Soul” wykonał pieśni: *Kyrie* H. Hammarstroma, *Jubilata Deo* L. Halmosa, *Gospodi spasi Triswjatoje* P. Czesnokowa, *De Profundis Clamavi* P. Jańczaka. Doskonały występ „Soulu” za-

owocował uzyskaniem nagrody Grand Prix, którą ufundował Biskup Rzeszowski – **J. E. Ks. Bp. Jan Wątroba**.

W festiwalu tym zaprezentował się także w sobotę 14 czerwca Chór Mieszany „Sonores” uzyskując II miejsce. Nagroda ta jest tym cenna, iż uzyskana podczas pierwszego udziału zespołu w festiwalu chóralnym. Wykonał on utwory: *Shalom Aleichem* melodie żydowską, *Swing low, sweet chariot* negro spirituals, *Panie, me serce* M. Brewczak oraz *Dzwoneczek Maryi* J. F. Engelharda z akompaniamentem **P. Bartłomieja Kalinki**.

Na podstawie relacji
p. **Moniki Brewczak** – red.



Zespół SOUL na Festiwalu w Rzeszowie

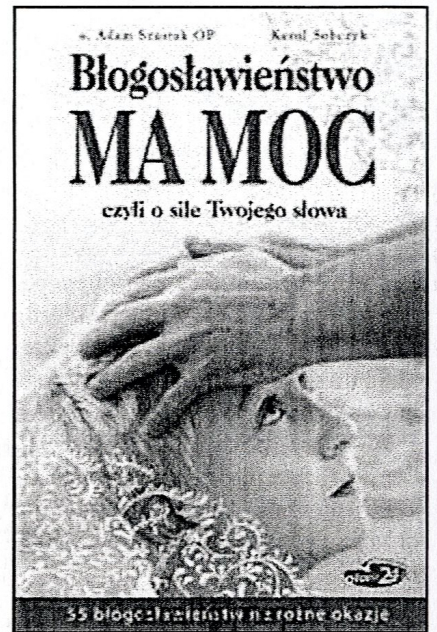
BŁOGOSŁAWIENSTWA - DROGOWSKAZY PROWADZĄCE DO NIEBA

Boże błogosławieństwo towarzyszy człowiekowi w jego ziemskiej wędrówce od zarania dziejów. W Księdze Rodzaju czytamy, że Bóg stworzył mężczyznę i kobietę a następnie im błogosławił. I to błogosławieństwo dane nam przez Boga trwa nadal. Długą tradycję ma również błogosławieństwo polegające na powierzeniu opiece Bożej pewnej osoby lub wspólnoty. Już w dawnej Polsce narzeczeni, pragnący zawrzeć związek małżeński, mieli zwyczaj zwracać się do rodziców o uroczyste błogosławieństwo. Dziś z podobnymi prośbami młodzi przybywają do Leśniowa, gdzie mieści się Sanktuarium Rodziny Błogosławieństw. Mała miejscowość, położona w okolicach Częstochowy, niejako w cieniu Jasnej Góry, jest jedynym z niewielu miejsc w Polsce, gdzie praktykuje się błogosławieństwa zarówno dla narzeczonych jak i dla całych rodzin, oddzielnie dla małżonków, dzieci, matek ciężarnych a nawet pielgrzymów. Leśniowscy duszpasterze, odwołując się do źródeł liturgii Kościoła, wydobywają głęboki sens błogosławieństwa. Pomagają lepiej zrozumieć znaczenie tego szczególnego daru Boga dla ludzi.

Kazanie na Górze Błogosławieństw to pierwsze wystąpienie Zbawiciela skierowane do gromadzących się wokół niego tłumie Galilejczyków. Właśnie podczas tej nauki Jezus nauczył ludzi, że do Boga powinni się modlić słowami „Ojcze nasz, który jesteś w niebie...”. To, znane każdemu chrześcijaninowi kazanie rozpoczęło się od ośmiu błogosławieństw. Błogosławieństwa zawarte w Kazaniu na Górze niosą pociechę i nadzieję wszystkim poniżonym, smutnym, ciężko doświadczonym, załamany i wątpliwym. W odróżnieniu od dziesięciorga przykazań nie są gotowymi normami postępowania, lecz wskazują raczej podstawę jaką należy przyjąć w życiu, chcąc zasłużyć na królestwo niebieskie. Ojciec Święty Jan Paweł II w przemówieniu skierowanym do uczestników Światowego Dnia Młodzieży w Toronto nazwał osiem błogosławieństw drogowskazami poka-

zującymi nam kierunek wędrówki. „Błogosławieństwa przedstawiają to, kim winien być chrześcijanin. Są one portretem ucznia Jezusowego, obrazem tych, którzy przyjęli Królestwo Boże i chcą, aby ich życie było zgodne z wymogami Ewangelii” - powiedział Papież Polak.

W biblijnym rozumieniu słowem „błogosławieństwo” określa się stan szczęścia, pomyślności, zadowolenia i dobrobytu. Czasownik „błogosławić” wskazuje na obdarowanie kogoś życzliwością i wsparciem. Za pomocą słów błogosławieństwa dokonuje się przelanie na osobę błogosławioną rzeczywistej łaski, będącej darem kochającego Boga. W momencie stworzenia Bóg wszczepił w serce człowieka naturalne pragnienie szczęścia. Pragnienie to może zaspokoić jedynie łaska zwana również błogosławieństwem. Człowiek zaś w bardziej lub mniej świadomy sposób zmierza do Boga po krętych drogach życia. Błogosławieństwo w swym biblijnym znaczeniu jest słowem Boga skierowanym do człowieka. Formuły błogosławieństw – wypowiediane przez kapłanów, rodziców, małżonków, nie są tylko pustymi słowami, lecz zawierają w sobie realny dar, którego celem jest uszczęśliwienie człowieka już tu na ziemi. Z każdą godziną ludzkie serca coraz mocniej pragną miłości, pokoju, radości, pomyślności, czyli tego wszystkiego co zamyka się w jednym prostym pojęciu „błogosławieństwo”. Historia uczy nas, że Bóg objawia swe wielkie zamysły przez zwykłych ludzi i miejsca pozornie mało znaczące. Początki Sanktuarium Rodziny Błogosławieństw w Leśniowie związane są z osobą księcia Władysława Opolczyka. Jak podaje pradawna tradycja, w roku 1382 powracał on z Rusi na Śląsk. Wśród kosztowności, jakie wiózł ze sobą były dwa wizerunki Bogurodzicy: Ikona Czarnej Madonny i lipowa figurka Matki Bożej. Nim orszak książęcy dotarł do Częstochowy, musiał zatrzymać się na nocleg nieopodal wioski Leśniów. Było upalnie. Żar słońca wysuszył wszystkie pobliskie potoki, studnie i stawy. Dla stru-



dzonych wędrówców jedyna nadzieja pozostała w miłosierdziu Boga i ufnej modlitwie. Gdy kończyli się modlić, ze spieczonego gruntu wytrysła stróżka krystalicznie czystej wody. Rozradowany książę rozkazał wybudować nad źródłem drewnianą kapliczkę, w której przed wyjazdem umieścił lipowy wizerunek uśmiechniętej Madonny. Od tamtego cudownego momentu na leśniowskiej ziemi prężnie rozwijał się kult Maryjny. Z każdym rokiem przed obliczem łaskami słynącej figury stawały coraz większe rzesze pątników. Pod koniec XVI wieku Jan Koryciński, wdzięczny leśniowskiej Matce za otrzymane łaski, wznosił niedaleko potoku murowany kościół, do którego przeniósł cudowną figurkę. Sto lat później kolejny właściciel Żarek, Józef Męciński sprowadził do Leśniowa paulinów, by ofiarnie i niestrudzenie posługiwali pielgrzymom. Wielowiekowa cześć oddawana leśniowskiej Pani osiągnęła swą pełnię w 1967 roku, podczas uroczystości koronacyjnej. Aktu koronacji dokonał Prymas Polski, kard. Stefan Wyszyński wraz z metropolitą krakowskim kard. Karolem Wojtyłą oraz biskupem Stefanem Barełą, ordynariuszem diecezji częstochowskiej.

W leśniowskim sanktuarium szczególnej opieki doznają kobiety oczekujące dziecka. Przyszłe matki przybywają tu, aby za pośrednictwem Świętej Bo-

zej Rodzicielki podziękować Stwórcy za dar nowego życia, które noszą pod sercem oraz prosić najlepszą z Matek, by pomogła im godnie przyjąć oraz wypełnić najważniejsze i najpiękniejsze powołanie kobiety. W każdą czwartą niedzielę miesiąca odprawia się tu Mszę św. zakończoną błogosławieństwem kobiet brzemiennych. Po błogosławieństwie Najświętszym sakramentem przyszła mama otrzymuje obrazek z tekstem modlitwy do codziennego odmawiania oraz bawełnianą tasiemkę potartą o cudowną figurę. Na białej tasiemce widnieje logo sanktuarium i niebieski napis: „Leśniowska Patronko Rodzin, ochraniaj moje dziecko”. Zwyczaj noszenia przez kobiety ciężarne specjalnych tasiemek wywodzi się z Włoch. W średniowieczu w sanktuarium maryjnym w Rawnie kobiety otrzymywały niebieskie (kolor Maryi) tasiemki, którymi opasywały swą brzemienną na znak zawierzenia Matce Bożej siebie oraz noszonego w łonie dziecka. Paulini z Leśniowa wprowadzili ten piękny zwyczaj w Sanktuarium Matki Bożej Patronki Rodzin. Zaproszeniu do korzystania z tasiemki towarzyszy wyjaśnienie, by niewiasty nie traktowały jej w sposób magiczny. Ten symboliczny dar ma być dla nich mobilizacją do regularnej i wytrwałej modlitwy za poczęte dziecko. Do uśmiechniętej MB Leśniowskiej z wielką ufnością garną się dzieci. Niosą Jej w sercach swe małe radości i smutki. Licznie gromadzą się przed Jej cudowną figurą, by z rąk kapłana przyjąć Boże błogosławieństwo. Błogosławione dziecko z przejęciem słucha słów kapłana, który kładąc mu dłoń na głowę, wypowiada jego imię oddając je Maryi w niewolę miłości i prosi Boga o wszelkie potrzebne dla niego łaski. Przez obrzęd błogosławieństwa ojcowie i matki są zachęceni do tego, by często i w różnych sytuacjach błogosławić swe pociechy, złaknione nie tylko materialnych prezentów, ale i duchowych. W leśniowskim sanktuarium każdy pielgrzym może doświadczyć Bożego błogosławieństwa. W dobie konsumpcjonizmu, nieustannego pośpiechu i desakrali-

zacji leśniowscy duszpasterze sięgają do źródeł liturgii Kościoła: Pisma Świętego i Tradycji., by ludzką codzienność na nowo wprowadzić w przestrzeń oddziaływania łaski.

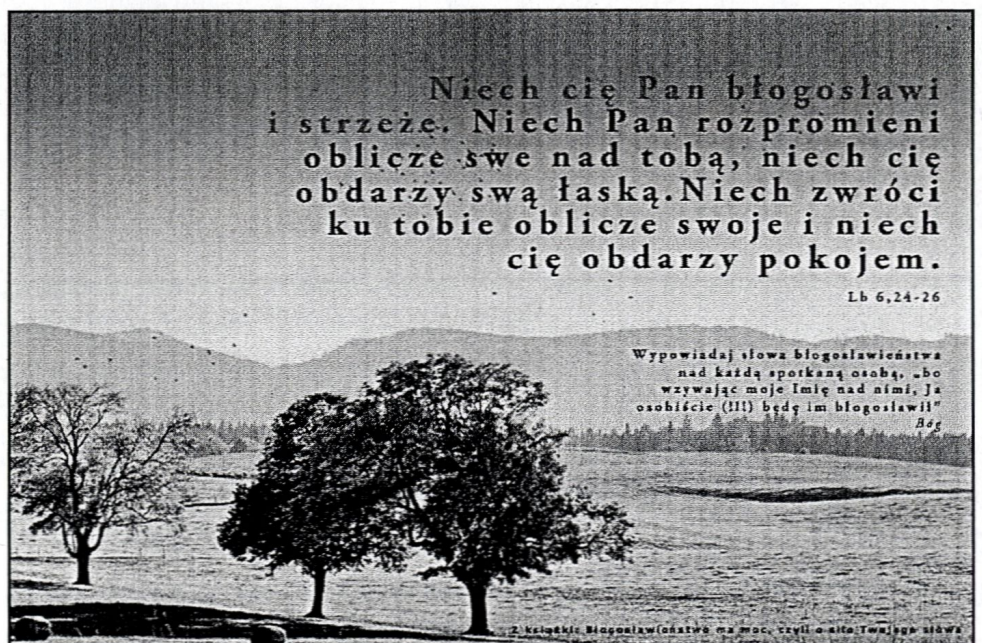
Obecnie na runku wydawniczym pojawiło się wiele pozycji książkowych na temat błogosławieństw i sile naszego słowa. W 2012 roku w Wydawnictwie „Gloria24.pl” ukazała się książka pt. „Błogosławieństwo ma moc”, autorstwa O. Adama Szustaka i Karola Sobczyka o niezwykłej mocy błogosławieństw. Ojciec Adam Szustak, znany jest także na Podkarpaciu gdzie głosił rekolekcje. Powołując się na Słowo Boga, zapewnia, że błogosławiąc umocnimy nasze domy, pomnożymy dobra, uczynimy nasze życie płodnym, ugasimy pragnienie... W książce zawarte są historie, które po ludzku nie miały szansy zaistnieć, ale wydarzyły się po wypowiedzianym błogosławieństwie! Znajdziemy w niej także 11 pełnych mocy błogosławieństw biblijnych oraz 47 błogosławieństw na różne okazje. Do książki dołączone są karty z biblijnymi błogosławieństwami, przygotowane w formacie wizytówki, które nadają się na upominek albo do noszenia w portfelu. Pismo Święte dostarcza wiele przykładów błogosławieństw udzielonych ludziom przez Boga lub przez samego Syna Bożego. Dar błogosławieństwa przyjmujemy też od kapłanów a nawet od osób świeckich. Błogosławieństwo towarzyszy członkom Kościoła w najważniejszych momentach życia: podczas przyjmowania sa-

kramentu chrztu świętego, pierwszej Komunii Świętej, Bierzmowania, Niezapomnianym przeżyciem jest błogosławieństwo, którego kapłan udziela podczas sakramentu małżeństwa. Błogosławieństwo jest nieustannie obecne w liturgii, kapłan udziela go wiernym na zakończenie Mszy Św. Podczas wizyty duszpasterskiej, ksiądz błogosławi domy swoich parafian. Błogosławi się także medaliki, krzyżyki, obrazy przedstawiające świętych oraz inne sakramentalia i przedmioty kultu. Szczególny charakter ma błogosławieństwo osoby, która przygotowuje się do stanu duchownego. Takie błogosławieństwa mają miejsce podczas święceń diakonatu, kapłańskich czy podczas profesji zakonnej. Błogosławieństwo przyjmuje także biskup w trakcie konsekracji.

Bardzo znanym błogosławieństwem jest uroczyste błogosławieństwo papieskie Urbi et Orbi (Miastu i Światu), wygłaszane z balkonu Bazyliki Świętego Piotra w ważnych dla Kościoła okolicznościach oraz świętach (na Boże Narodzenie, Nowego Roku, Wielkanoc).

Z błogosławieństwem tym wiąże się możliwość otrzymania odpustu zupełnego. Błogosławieństwo obecne w Kościele od zarania jego dziejów jest widzialnym znakiem przypominającym wszystkim wiernym, gdzie należy szukać światła i umocnienia w ziemskiej wędrówce do Domu Ojca.

Halina Martowicz



Niedziela 29.06.2014 r.

UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA

1. Dziś, na godzinę 17.00 zapraszamy na nabożeństwo czerwcowe.
2. Jutro zakończenie nabożeństw czerwcowych.
3. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, piątek i pierwsza sobota miesiąca. W pierwszy czwartek

spowiadamy w Płowcach i Stróżach od godziny 16.00, a w kościele od 17.00. W pierwszy piątek spowiadamy od godziny 16.00. W pierwszą sobotę o godzinie 17.15 rozpoczniemy nabożeństwo fatimskie, na które wszystkich serdecznie zapraszamy.

Porządek – jak w każdą pierwszą sobotę miesiąca.
4. Dziś zapowiadana zbiórka organizowana przez Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. Św. Księdza Zygmunta Gorazdowskiego. Za każdą ofiarę- ze swej strony serdecznie dziękujemy.

Intencje w tygodniu Od 30.06 do 6.07.2014 r.

Poniedziałek – 30.06

6.30 + Mieczysław

7.00 + Barbara (koniec greg.)

7.30 + Józefa (koniec greg.)

18.00 l. + Emilia Indyk

2. dziękczynna w 13. r. małżeństwa Agnieszki i Jacka z prośbą o dalsze błogosławieństwo

Wtorek – 1.07

6.30 + Stanisława (f) i Józef (pocz. greg.)

7.00 + Halina Zimny

7.30 + Andrzej Bańkosz int. od brata Franciszka

18.00 l. + Andrzej Krzanowski

2. + Roman Demkowicz 18 r. śm.

Środa – 2.07

6.30 + Stanisława (f) i Józef (greg.)

7.00 + Maria i Edward

7.30 + Katarzyna

18.00 l. + Jan Krzanowski 12 r. śm.

2. + Paulina i Jan Izdebski

Czwartek - 3.07

6.30 + Stanisława (f) i Józef (greg.)

7.00 o zdrowie i bł. Boże dla Haliny z okazji imienin

7.30 + Andrzej Bańkosz int. od brata Franciszka z rodziną

18.00 l. + Adam Borowski 38 r. śm.

2. + Edward Majka 21 r. śm.

Piątek – 4.07

6.30 + Stanisława i Józef (greg.)

7.00 zaj.

7.30 + Aleksander 25 r. śm.

18.00 l. + Krystyna 40 r. śm. oraz + Katarzyna i Michał

2. + Jan Haduch

Sobota – 5.07

6.30 + Stanisława i Józef (greg.)

7.00 + Józefa (f) Sarna

7.30 + Andrzej Bańkosz int. od kuzyna Stanisława

18.00 w intencji p. Wandy Wojtuszewskiej w rocznicę urodzin

Niedziela – 6.07

6.30 + Stanisława i Józef (greg.)

8.00 + Karol

9.30 l. + Eugenia Gmyrek 16 r. śm.

2. za maturzystów II LO rocznik 1969, za nauczycieli, za zmarłych kolegów, rodziców, nauczycieli

11.00 + Maria i Antoni Jędrzejowscy

12.30 dziękczynna w 18 r. urodzin Aleksandry

18.00 w intencji pątników podążających na Jasną Górę int. od Róż.

20.00 za parafian

Stróże: .int.

Płowce: + Mieczysław

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

**Góra
Przemienienia**